

India i Pakistan są zdecydowane przywrócić między sobą normalne i pokojowe stosunki

Podpisanie „deklaracji tashkienckiej”

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Taszkentu, że w poniedziałek o godz. 13 czasu moskiewskiego w pałacu rządowym w Taszkencie nastąpiło zakończenie oficjalnej konferencji prezydenta Pakistanu Ayub Khana i premiera Indii L. Shastriego.

Prezydent Pakistanu i premier Indii podpisali w obecności przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina, tekst „Deklaracji tashkienckiej”.

Deklaracja głosi m. in., że premier Indii i prezydent Pakistanu są zdecydowani przywrócić normalne i pokojowe stosunki między swoimi krajami oraz przywrócić się do zapewnienia wzajemnego zrozumienia i stosunków przyjaźni między oboma narodami.

Stwierdzają oni zgodnie, że obie strony powinny dołożyć wszelkich starań w celu nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa między Indią a Pakistanem, zgodnie z postanowieniami Kartki NZ. Stwierdzają oni ponownie, że zobowiązują się zgodnie z postanowieniami tej Kartki nie uciekać się do przemocy i rozstrzygać swe spory środkami pokojowymi. Omówiono sprawę Dżammu i Kaszmiru, przy czym każda ze stron przedstawiła swe stanowisko w tym przedmiocie.

Ustalono zgodnie, że cały personel wojskowy obu krajów zostanie najpóźniej do dnia 25 lutego 1966 roku wycofany na linie pozycji zajmowanych w dniu 5 sierpnia 1965 roku i że obie strony będą przestrzegały warunków porozumienia w sprawie zaprzestania ognia na tej linii.

Ustalono zgodnie, że żadna ze stron nie będzie popierać jakiegokolwiek propagandy wymierzonej przeciwko drugiej stronie i będzie popierać propagandę sprzyjającą rozwojowi stosunków przyjaźni między oboma krajami.

Wznowiona zostanie normalna działalność przedstawicielstw dyplomatycznych obu krajów.

Szwefowie obu rządów postanowili zgodnie rozważyć do przysiężenia między Indią a Pakistanem stosunków gospo-

darczych i handlowych oraz komunikacji i wymiany kulturalnej. Ustallili oni również, że wydadzą odpowiednim władzom polecenie dokonania repatriacji jeńców wojennych.

Premier Indii i prezydent Pakistanu postanowili zgodnie, że obie strony będą kontynuowały spotkania zarówno na najwyższym szczeblu, jak też na innych szczeblach, w celu omówienia zagadnień dotyczących bezpieczeństwa obu krajów. Obie strony uznały za konieczne utworzenie wspólnych organów indyjsko-pakistańskich, które będą składać swym rządów sprawozdania w celu powzięcia decyzji dotyczących dalszych kroków, jakie powinny być podjęte.

Premier Indii i prezydent Pakistanu oświadczają, że są głęboko wdzięczni i zobowiązani przywódcom Związku Radzieckiego za konstruktywne, przyjazne i szlachetny udział w zorganizowaniu spotkania, które doprowadziło do zadowalających obustronnych rezultatów.

(DALSZE WIADOMOŚCI DOTYCZĄCE ZAKOŃCZENIA ROZMÓW W TASZKIENCIE — NA STR. 2).

Ustalono zgodnie, że żadna ze stron nie będzie popierać jakiegokolwiek propagandy wymierzonej przeciwko drugiej stronie i będzie popierać propagandę sprzyjającą rozwojowi stosunków przyjaźni między oboma krajami.

Wznowiona zostanie normalna działalność przedstawicielstw dyplomatycznych obu krajów.

Szwefowie obu rządów postanowili zgodnie rozważyć do przysiężenia między Indią a Pakistanem stosunków gospo-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta

W T O R E K

Rok XVII
Cena 50 gr
Wyd. A

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków
11 stycznia
1966 r.
Nr 8 (5565)

Aktualne problemy wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi

Wywiad z wiceministrem M. Dmochowskim

WARSZAWA (PAP) Wiceminister handlu zagranicznego — Marian Dmochowski w rozmowie z przedstawicielem PAP red. Jerzym Wysockim poruszył niektóre problemy naszej wymiany towarowej z krajami socjalistycznymi.

— Według wstępnych obliczeń — stwierdził wicemin. Dmochowski — zeszłoroczne obroty towarowe Polski z krajami socjalistycznymi wzrosły o ok. 9 proc. i osiągnęły ok. 11 mld zł dewiz. O dynamicznym rozwoju obrotów z tą grupą krajów świadczy najlepiej to, że w ciągu lat 1961 — 1965 powiększyły się one o ok. 60 proc.

Decydującą rolę w naszym eksporcie do krajów socjalistycznych odgrywa maszyn i urządzeń przemysłowe oraz przemysłowe towary powszechnego użytku. W imporcie największy udział mają surowce i materiały do produkcji, a następnie sprzęt inwestycyjny oraz towary rolne.

Jeśli chodzi o towary dla potrzeb rynku — to warto pominąć dla przykładu, że w ub. r. sprowadziliśmy z krajów socjalistycznych więcej niż w 1964 r. samochodów osobowych — o 12 tys. sztuk, telewizorów — o 50 tys. sztuk, obuwia skórzanego — o 550 tys. par, mebli — o 26 mln szt. dewizowych.

Kraje socjalistyczne pozostają również w roku bieżącym najważniejszymi partnerami handlowymi Polski. Ok. 64 proc. całości naszej wymiany towarowej z zagranicą dokonujemy właśnie z nimi.

W roku 20-lecia Naczelnej Organizacji Technicznej, w roku V Kongresu Techników Polskich, który odbędzie się w lutym 1966 r. w Katowicach — stowarzyszenia naukowe — techniczne województwa krakowskiego współpracujące ze sobą w ramach Komitetu Porozumiewawczego mogą z uzasadnioną dumą i satysfakcją mówić o rozwoju myśli technicznej w naszym regionie. Organizacje NOT-owskie mają w tym swój główny, podstawowy udział.

OLG. JĘDRZ.

NAJLEPSI SPORTOWCY 1965 R.

Na dorocznym balu „Mistrzów sportu” w restauracji „Kongresowa” odbyło się ogłoszenie wyników plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na 10 najlepszych sportowców Polski w roku 1965. Puchary zwycięzcom wręczył przewodniczący GKKFIT Wł. Rzezek. Na uroczystości nieobecni byli z powodu wyjazdu za granicę, W. Baszanowski i N. Ozimek.

Na zdjęciu: od lewej stoją w kolejności zajętych miejsc: I. Kirszenstein, E. Kłobukowska, A. Badeniski, J. Pawłowski, J. Kulej, J. Wróblewski, M. Babirecki, M. Dudziak.

CAF — Matuszewski



szezza maszyn i urządzeń oraz wszelkich innych wyrobów przemysłowych.

Mówiąc o możliwości przywozu towarów rynkowych z krajów socjalistycznych, wiceminister Dmochowski oświadczył: Chcemy — wychodząc naprzeciw życzeniom konsumentów — kupować towary atrakcyjne, poszukiwane przez nas, towary o coraz wyższej jakości. Osiągnięć te możemy poprzez lepszą znajomość możliwości produkcyjnych i eksportowych w krajach socjalistycznych. W związku z tym słuszne wydaje się większe, bezpośrednie zaangażowanie w sprawę tego importu naszych przedsiębiorstw handlu wewnętrznego (podjęcie aktywnej działalności w tym kierunku może przynieść pozytywne rezultaty w postaci zwiększenia importu wielu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, które mogą znaleźć u nas nabywców).

► Dokończenie na str. 2

W połowie stycznia

Naukowcy polscy wylądują na Antarktydzie

OCEAN INDYJSKI (PAP) Specjalny wysłannik PAP red. Bronisław Majtka, uczestnik lejsu XI radzieckiej wyprawy antarktycznej depeszuje z pokładu spalniowca „Ob”. Prawie tydzień trwała podróż drugiej części XI radzieckiej ekspedycji antarktycznej z Moskwy do Australii. W skład tej wyprawy weszła czterosemowa grupa naukowców polskich. Są to inż.

M. Zaleski — kierownik wyprawy polskiej, inż. A. Kuchciński, dr inż. I. Molski i mjr R. Czajkowski.

Polscy badacze Antarktydy po nymieście odbyli przelot na samolocie specjalnym „IL-18” radzieckiego lotnictwa polarnego. Pokonał on trasę z Moskwy do Australii, poprzez Taszkient, Karaczk, Kolumbo, Dżakartę i Darwin. W grudniu 1965 r. polarnicy przybyli do Perth (Australia). Następnego dnia przemieśli się na spalniowiec „Ob”, który w tym czasie zawijał do portu australijskiego Fremantle.

W mieście tym nastąpiła swego rodzaju zmiana polskiej warty antarktycznej. Stąd udał się tymczasem samolotem w drogę powrotną do kraju klimatolog, dr Wł. Chelchowski, który jako pierwszy z Polaków przemierzał na kontynencie antarktycznym, a na nowy roczny okres badań na Antarktydzie udała się z ramienia Polskiej Akademii Nauk grupa naukowców polskich.

Z stycznia wieczorem naukowcy polscy odłączyli na statku „Ob” w kierunku Antarktydy. W lodowatych spalinowcach znajdują się również skrzynie z aparaturą oraz sprzętem gospodarczym i technicznym ekspedycji polskiej. Ten sprzęt o wadze 4,5 tony został załadowany na statek w Leningradzie w październiku ubiegłego roku.

Okres podróży na statku polscy badacze polarni wykorzystują na konsultacje oraz omawianie różnych zagadnień naukowych, które będą tematem współpracy z naukowcami radzieckimi.

Przybycie do rejonu obserwatorium Mirny, gdzie będą pracować naukowcy polscy, spodziewane jest w połowie stycznia. Cała polska ekipa polarna czuje się doskonale i prosi o przekazanie czytelnikom prasy polskiej, rodzinom i przyjaciółom polarników najbardziej serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne.

Promieniotwórczy preparat kobaltu — odnaleziony!

Zagubiony na Lubelszczyźnie promieniotwórczy preparat kobaltu, używany w poszukiwaniach geologicznych, został wczoraj o godz. 17 odnaleziony w pow. Tomaszów Lubelski. Na miejsce, gdzie znaleziono pojemnik z izotopem, udała się ekipa warszawskich radiologów, aby zbadać radioaktywność aparatu oraz osoby, które się z nią zetknęły. Jednocześnie prowadzone jest dochodzenie, mające na celu wyjaśnienie okoliczności zaginięcia izotopu.

Marlena Dietrich i Halliday wystąpią w Warszawie

Wielbiciele piosenki francuskiej usłyszą w Polsce Johnny Halliday (maj lub wrzesień). Wystąpi również u nas mieszkająca we Francji Marlena Dietrich, która da 13 koncertów.

► Dokończenie na str. 2

Wł. Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji DRW Le Thanh Nghi

Zakończenie rozmów południowo-wietnamskich

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko oraz wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Ze strony wietnamskiej obecni byli wiceprzewodniczący delegacji, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i wiceminister handlu zagranicznego DRW Nghiem Ba Duc wraz z członkami delegacji.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończone zostały rozmowy między przedstawicielami rządu PRL i przebywającą w Polsce rządową delegacją gospodarczą DRW, pod kierownictwem członka Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W rozmowach tych stronie polskiej przewodniczył zastępca członka Biura Politycz-

nego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Rozmowy przebiegały w duchu braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W wyniku rozmów, które dotyczyły współpracy gospodarczej i zakresu pomocy PRL dla DRW, zawarta została 10 bm. umowa kredytowa, która ze strony polskiej podpisał wicepremier Piotr Jaroszewicz, zaś ze strony wietnamskiej wicepremier Le Thanh Nghi.

Równocześnie zawarta została umowa o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na 1966 r., którą podpisali wiceministerstwo handlu zagranicznego: Józef Kutin i Nghiem Ba Duc.

Tego samego dnia wicepremier Piotr Jaroszewicz podejmował obiadem członków delegacji wietnamskiej.

Min. W. Trampczyński udał się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Na rozpoczęcie się w Moskwie obrady stałej komisji handlu zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej udała się polska delegacja, której przewodniczy min. handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

W Hanoi przebywa delegacja radziecka z członkiem Prezydium, sekretarzem KC KPZR, A. Szelepinem na czele. Na zdjęciu: A. Szelepin (zlewie) i premier DRW Pham Van Dong wymieniają toasty podczas przyjęcia wydanego w Hanoi na cześć delegacji radzieckiej.

CAF — Photofax

14 bm. — sesja OK FJN

WARSZAWA (PAP)

14 bm. odbędzie się w Warszawie plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Tematem obrad będą tegoroczne obchody 1000-lecia Państwa Polskiego.

Wł. Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji DRW Le Thanh Nghi

Zakończenie rozmów południowo-wietnamskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko oraz wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Ze strony wietnamskiej obecni byli wiceprzewodniczący delegacji, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i wiceminister handlu zagranicznego DRW Nghiem Ba Duc wraz z członkami delegacji.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończone zostały rozmowy między przedstawicielami rządu PRL i przebywającą w Polsce rządową delegacją gospodarczą DRW, pod kierownictwem członka Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W rozmowach tych stronie polskiej przewodniczył zastępca członka Biura Politycz-

nego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Rozmowy przebiegały w duchu braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W wyniku rozmów, które dotyczyły współpracy gospodarczej i zakresu pomocy PRL dla DRW, zawarta została 10 bm. umowa kredytowa, która ze strony polskiej podpisał wicepremier Piotr Jaroszewicz, zaś ze strony wietnamskiej wicepremier Le Thanh Nghi.

Równocześnie zawarta została umowa o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na 1966 r., którą podpisali wiceministerstwo handlu zagranicznego: Józef Kutin i Nghiem Ba Duc.

Tego samego dnia wicepremier Piotr Jaroszewicz podejmował obiadem członków delegacji wietnamskiej.

Min. W. Trampczyński udał się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Na rozpoczęcie się w Moskwie obrady stałej komisji handlu zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej udała się polska delegacja, której przewodniczy min. handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

Wł. Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji DRW Le Thanh Nghi

Zakończenie rozmów południowo-wietnamskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko oraz wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Ze strony wietnamskiej obecni byli wiceprzewodniczący delegacji, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i wiceminister handlu zagranicznego DRW Nghiem Ba Duc wraz z członkami delegacji.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończone zostały rozmowy między przedstawicielami rządu PRL i przebywającą w Polsce rządową delegacją gospodarczą DRW, pod kierownictwem członka Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W rozmowach tych stronie polskiej przewodniczył zastępca członka Biura Politycz-

nego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Rozmowy przebiegały w duchu braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W wyniku rozmów, które dotyczyły współpracy gospodarczej i zakresu pomocy PRL dla DRW, zawarta została 10 bm. umowa kredytowa, która ze strony polskiej podpisał wicepremier Piotr Jaroszewicz, zaś ze strony wietnamskiej wicepremier Le Thanh Nghi.

Równocześnie zawarta została umowa o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na 1966 r., którą podpisali wiceministerstwo handlu zagranicznego: Józef Kutin i Nghiem Ba Duc.

Tego samego dnia wicepremier Piotr Jaroszewicz podejmował obiadem członków delegacji wietnamskiej.

Min. W. Trampczyński udał się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Na rozpoczęcie się w Moskwie obrady stałej komisji handlu zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej udała się polska delegacja, której przewodniczy min. handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

Rozmowy radziecko-wietnamskie

Zakończenie rozmów południowo-wietnamskich

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko oraz wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Ze strony wietnamskiej obecni byli wiceprzewodniczący delegacji, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i wiceminister handlu zagranicznego DRW Nghiem Ba Duc wraz z członkami delegacji.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończone zostały rozmowy między przedstawicielami rządu PRL i przebywającą w Polsce rządową delegacją gospodarczą DRW, pod kierownictwem członka Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W rozmowach tych stronie polskiej przewodniczył zastępca członka Biura Politycz-

nego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Rozmowy przebiegały w duchu braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W wyniku rozmów, które dotyczyły współpracy gospodarczej i zakresu pomocy PRL dla DRW, zawarta została 10 bm. umowa kredytowa, która ze strony polskiej podpisał wicepremier Piotr Jaroszewicz, zaś ze strony wietnamskiej wicepremier Le Thanh Nghi.

Równocześnie zawarta została umowa o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na 1966 r., którą podpisali wiceministerstwo handlu zagranicznego: Józef Kutin i Nghiem Ba Duc.

Tego samego dnia wicepremier Piotr Jaroszewicz podejmował obiadem członków delegacji wietnamskiej.

Min. W. Trampczyński udał się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Na rozpoczęcie się w Moskwie obrady stałej komisji handlu zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej udała się polska delegacja, której przewodniczy min. handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

Wł. Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji DRW Le Thanh Nghi

Zakończenie rozmów południowo-wietnamskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko oraz wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Ze strony wietnamskiej obecni byli wiceprzewodniczący delegacji, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i wiceminister handlu zagranicznego DRW Nghiem Ba Duc wraz z członkami delegacji.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończone zostały rozmowy między przedstawicielami rządu PRL i przebywającą w Polsce rządową delegacją gospodarczą DRW, pod kierownictwem członka Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W rozmowach tych stronie polskiej przewodniczył zastępca członka Biura Politycz-

nego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Rozmowy przebiegały w duchu braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W wyniku rozmów, które dotyczyły współpracy gospodarczej i zakresu pomocy PRL dla DRW, zawarta została 10 bm. umowa kredytowa, która ze strony polskiej podpisał wicepremier Piotr Jaroszewicz, zaś ze strony wietnamskiej wicepremier Le Thanh Nghi.

Równocześnie zawarta została umowa o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na 1966 r., którą podpisali wiceministerstwo handlu zagranicznego: Józef Kutin i Nghiem Ba Duc.

Tego samego dnia wicepremier Piotr Jaroszewicz podejmował obiadem członków delegacji wietnamskiej.

Min. W. Trampczyński udał się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Na rozpoczęcie się w Moskwie obrady stałej komisji handlu zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej udała się polska delegacja, której przewodniczy min. handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

Wł. Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji DRW Le Thanh Nghi

Zakończenie rozmów południowo-wietnamskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko oraz wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Ze strony wietnamskiej obecni byli wiceprzewodniczący delegacji, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i wiceminister handlu zagranicznego DRW Nghiem Ba Duc wraz z członkami delegacji.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończone zostały rozmowy między przedstawicielami rządu PRL i przebywającą w Polsce rządową delegacją gospodarczą DRW, pod kierownictwem członka Biura Politycznego Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W rozmowach tych stronie polskiej przewodniczył zastępca członka Biura Politycz-

nego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Rozmowy przebiegały w duchu braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W wyniku rozmów, które dotyczyły współpracy gospodarczej i zakresu pomocy PRL dla DRW, zawarta została 10 bm. umowa kredytowa, która ze strony polskiej podpisał wicepremier Piotr Jaroszewicz, zaś ze strony wietnamskiej wicepremier Le Thanh Nghi.

Równocześnie zawarta została umowa o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na 1966 r., którą podpisali wiceministerstwo handlu zagranicznego: Józef Kutin i Nghiem Ba Duc.

Tego samego dnia wicepremier Piotr Jaroszewicz podejmował obiadem członków delegacji wietnamskiej.

Min. W. Trampczyński udał się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Na rozpoczęcie się w Moskwie obrady stałej komisji handlu zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej udała się polska delegacja, której przewodniczy min. handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

Wł. Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji DRW Le Thanh Nghi

Zakończenie rozmów południowo-wietnamskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko oraz wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Ze strony wietnamskiej obecni byli wiceprzewodniczący delegacji, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang i wiceminister handlu zagranicznego DRW Nghiem Ba Duc wraz z członkami delegacji.

Spotkanie upłynęło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie zakończone zostały rozmowy między przedstawicielami rządu PRL i przebywającą w Polsce rządową delegacją gospodarczą DRW, pod kierownictw

WYBRALISMY DLA WAS

Premier i Beatles

W ubiegły piątek w pewnej londyńskiej restauracji koło Berkeley Street premier Harold Wilson pojeździł z grupą przyjaciół przez wybitną osobistość telewizyjną brytyjską — Davida Frost. Razem z premierem przybył na to spotkanie jeden z członków honorowego w W. Brytanii zespołu Beatlesów — Paul McCartney.

Na znak protestu

20-letnia Anita Mayer, uczęszczająca od dawna do jednej z bońskich restauracji, wywołała przed kilkoma dniami zamieszanie, gdy zawiązała przed kłosem z ogólną głową, bez zwykłej malowniczej czarnej grzywkę. Zapytana o powody tej zmiany, oświadczyła, że zrobiła to na znak protestu przeciwko 25 proc. podwyżce ceny piwa w Zagłębiu Saary.

Tu dodamy — tam odejmiemy

26-letnia Szwedka pani Lilla Aquist matka dwu córeczek powróciła na Nowy Rok do domu po prawie rocznym pobycie w klinice ortopedycznej w Jonköping. Pani Lilla czuje się bardzo szczęśliwa. Narzeczone po przeszło 20 latach będzie mogła chodzić normalnie. Jeszcze w wieku przedszkolnym zapadła ona na chorobę polio (Helnego-Medina) wskutek czego powstał niedowład i zahamowanie rozwoju jednej z nóg. Spowodowało to trwałą kalektość. Pani Aquist miała 10 lat. W marcu 1965 r. udała się ona do kliniki dr Lindberga, który najpierw przedłużył jej chorą nogę o kilka centymetrów, zaś w październiku skrócił drugą o pięć cm. Za parę tygodni pani Aquist wprawdzie skróciła o kilka centymetrów, będzie mogła chodzić bez pomocy kul.

Ruszyło go sumienie

W miejscowości Titistville (Pensylwania) USA Muzeum im. Draka stwierdza, że otrzymało ostatnio anonimowy list razem z rzadką starożytną monetą wolozoną do koperty. Nadawca listu wyjaśnia, że przywłaszczył sobie „omyłkowo” monetę jeszcze w r. 1934. Obecnie żałując ją i bardzo przeprasza.

Rekin-ludojad

atakuję

Tragiczny wypadek wydarzył się w wybrzeży Nowej Zelandii w odległości zaledwie 90 metrów od plaży Okara. 14-letnia Rae Keightley została w czasie kąpielii zaatakowana przez potężnego rekina-ludojada. Na pomoc dziewczynie pospieszyli znajdujący się w łodzi Anthony Johns, który zdołał wyciągnąć ją na pokład. Niestety, dziewczyna była ciężko ranna, rekin odgryzł jej nogę. Jest to trzeci znany wypadek tego rodzaju w wybrzeżach Nowej Zelandii w bieżącym stuleciu.

Nasz komentarz

Dobre podstawy

AMERYKAŃSKA agencja prasowa UPI w jednej ze swych depech dotyczących rozmów indyjsko-pakistańskich w Taszkencie, cytując oświadczenie indyjskiego ministra spraw zagranicznych Singha, który stwierdził, że rozmowy Ayub Khan — Shastri zakończyły się pomyślnie, dodała, iż Singh złożył tę wypowiedź upinając w kłopotliwy sposób swego radzieckiego kolegi ministra spraw zagranicznych Gromyckiego z napisem: „Niech żyje przyjaźń indyjsko-radziecka”. Będący świadkiem tego przyjemnego epizodu premier Kosygin zwrócił się do Gromyckiego stwierdzając: „Będziecie nosili ten znaczek do chwili zakończenia rozmów w Taszkencie”. Gromyko na to odparł: „Jeżeli rozmowy zakończą się pomyślnie, będę nosił ten znaczek przez całe życie”. W takim razie — włączył się Singh — będzie pan nosił ten znaczek przez całe życie, albowiem rozmowy zakończą się pomyślnie.

Doniesienia licznych agencji prasowych, jakie nadeszły w poniedziałek z Taszkentu, a przede wszystkim tekst podpisanej przez Ayub Khana i Shastriego „Deklaracja taszkentka” świadczą wyraźnie o tym, że minister Gromyko rzeczywiście będzie nosił przez całe życie upięty mu przez Singha znaczek poświęcony przyjaźni indyjsko-radzieckiej.

„Deklaracja taszkentka” oraz komentarz ją doniesienia prasowe, wskazują na to, iż obie strony osiągnęły pomyślne rezultaty w takich sprawach, jak wycofanie swych wojsk z terytorium strony przeciwnej, wyminania jeńców wojennych, zwrot statków i ładunków strony przeciwnej skonfiskowanych w okresie działań wojennych, normalizacja stosunków

W Wietnamie Południowym

USA stosują na szeroką skalę gazy trujące

Oświadczenie rzecznika MSZ DRW

HANOI (PAP) Rzecznik MSZ Demokratycznej Republiki Wietnamu złożył 9 bm. oświadczenie, w którym zdecydowanie potępia używanie przez Stany Zjednoczone na szeroką skalę gazów trujących w Wietnamie Południowym. Podczas operacji karnej 2 stycznia — głosi m. in. oświadczenie — helikoptery amerykańskie zrzucały bomby z gazami trującymi w prowincji Long Xan w odległości 30 km od Sajgonu.

Oświadczenie domaga się natychmiastowego zaprzestania wojny chemicznej przeciwko ludności Wietnamu Południowego.

PARYŻ (PAP) W depezy z Sajgonu agencja France Presse pisze, że w ostatnich dniach Amerykanie stracili cztery samoloty w Południowym Wietnamie. Dwa z nich zostały zestrzelone przez partyzantów, jeden rozbił się, a jeden — transportowiec C-130, wiozący 16 ton amunicji eksplodował w powietrzu.

Gdzie uda się teraz

Harriman?

Nowy Jork (PAP) Jak przypuszcza agencja UPI, prezydent Johnson wyśle swego podróżującego ambasadora, Averella Harrimana z jeszcze jedną „misją wysłanniczą” w sprawie Wietnamu. Z Canberra donoszą, że Harriman opuszcza stolicę Australii w drodze udania się w nieznanym na razie kierunku. W poniedziałek Harriman kontynuował prywatnie z premierem Australii Menziesem, a następnie przez dwie godziny przedstawiał stanowisko Johnsona w sprawie Wietnamu Menziesowi i niektórym członkom jego rządu.

Według poinformowanych kół, rząd australijski przyszedł już USA i reżimowi sajskońskiemu, że nowe oddziały wojskowe zostaną wysłane do Wietnamu Południowego prawdopodobnie w marcu lub kwietniu br., jak tylko zostaną zakończone szkolenie żołnierzy.

Strajk w Nowym Jorku

Porozumienia znowu nie osiągnięto

Nowy Jork (PAP) Przedstawiciele dyrekcji metra i linii autobusowych Nowego Jorku oraz strajkujących kierowców i maszynistów rozstrzygnęli w poniedziałek rano do domów po 13-godzinnej całonocnej dyskusji w siedzibie władz miejskich, nie osiągnąwszy żadnego porozumienia.

W nocnym posiedzeniu uczestniczył burmistrz Nowego Jorku przesyłał kolejną serię zażądań na jeźdźcach.

W poniedziałek rano Nowy Jork przesyłał kolejną serię zażądań na jeźdźcach.

Zaostrzenie walki z chuligaństwem

„Dokończenie z str.”

wienia art. 27 ustawy o ożreżnieniu karno-administracyjnym przez wprowadzenie w szereg miejscowości postępowania przyspieszonego w stosunku do sprawców najbardziej niebezpiecznych czynów.

Rok bieżący przyniesie także znaczną aktywizację pracy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. W godzinach wieczornych i nocnych, zwłaszcza w dużych miastach, nastąpi



Zimowy spacer w miejscowości Kuehlungsborn nad Bałtykiem w Niemczech. Republika Demokratycznej.

CAF

Dyskusja na konferencji w Hawanie

HAWANA (PAP)

W komisji organizacyjnej Konferencji Hawańskiej toczy się dyskusja wokół projektu utworzenia Stalej Organizacji Solidarności Trzech Kontynentów. W komisji tej większość delegacji reprezentowana jest przez swoich przedstawicieli. W kołach zbliżonych do konferencji twierdzą, że delegacja 25 krajów Ameryki Łacińskiej zajęły wspólne stanowisko, wypowiadając się za utworzeniem Organizacji Solidarności Trzech Kontynentów bez podejmowania decyzji co do utrzymania czy rozwiązania funkcjonującego dotychczas Komitetu Solidarności Afrykańsko-Azjatyckiej — z siedzibą w Kairze. Stanowisko to popiera również delegacja ZRA.

W sobotę wieczorem przewodniczący delegacji Ameryki Łacińskiej odbył spotkanie z premierem Filadelfii Castro. W niedzielę przewodniczący delegacji Brazylii, Kostaryki i Chile przedstawili w imieniu wszystkich delegacji Ameryki Łacińskiej swe stanowisko delegacji Afryki i Azji. Delegacja Ameryki Łacińskiej wyrażała się za tym, aby powołano do życia Organizację Trzech Kontynentów. Konferencja hawańska nie może jednak podjąć decyzji, dotyczącej rozwiązania lub utrzymania Komitetu Afrykańsko-Azjatyckiego. Tymczasową siedzibą komitetu trzech kontynentów powinna być Hawana aż do stycznia 1968 r., kiedy to w Kairze odbędzie się druga konferencja trójkontynentalna, która podejmie decyzję w sprawie stałej siedziby komitetu.

Widzimy w tym przejaw wielkiej mądrości godnej meżów stanu i troski o żywotne interesy narodu obu krajów. Mówiąc o przebiegu trudnych rokowań premier Kosygin stwierdza, że prezydent Pakistanu i premier Indii uczynili wszystko, aby znaleźć konstruktywne podejście do rozwiązania spornych problemów.

Deklaracja taszkentka ustanawia pokój, normalizację stosunków politycznych między Pakistanem i Indi, rozwiązuje liczne inne problemy, które powstały w wyniku konfliktu, otwiera możliwości zmniejszenia wydatków wojennych obu krajów.

Wszystko to umożliwia zarówno jednemu, jak i drugiemu państwu przejście do normalnego życia. Realizacja deklaracji taszkentkiej — oświadczają w zakończeniu Kosygin będzie zależała od umiędowienia i przekłóć politycznych tych, którzy będą wolać tę deklarację w życie. Realizacja postanowień zawartych w deklaracji będzie miała ogromne znaczenie. W wyniku wcielenia ich w życie narody Pakistanu i Indii wyraźnie odczuwają realne owoce spotkania taszkentkiego.

Shastri odpowiada na pytania dziennikarzy radzieckich

MOSKWA (PAP) Natychmiast po podpisaniu deklaracji taszkentkiej, Shastri odpowiedział na pytania korespondentów prasy radzieckiej. Premier Indii oświadczył m. in. Deklaracja taszkentka wykazuje, że osiągnięliśmy widoczne wyniki. Najważniejszym z nich jest to, że uczyniono realny krok na drodze do przywrócenia prawdziwie pokojowych stosunków między Indiami i Pakistanem. Sądzę, że w najbliższej przyszłości zaczęta praca nad odpowiednim ministrowi Indii i Pakistanu, którzy określą konkretne kroki dla wcielenia w życie deklaracji.

Shastri podkreślił wielką rolę jaką w prowadzeniu rozmów odegrał premier ZSRR — Kosygin. W zakończeniu premier Indii wskazał na istnienie dobrych stosunków między jego krajem a ZSRR i podkreślił, że India pragnie stosunki te umocnić.

Komunikat DOKP Kraków

Dyrekcja OKP w Krakowie za dnia, że w związku z koniecznością wykonania robót technicznych, w dniu 12 stycznia br. ruch pociągów na odcinku Skawce-Kalwaria Lanckorońska od godziny 10.55 do godz. 14.30 będzie wstrzymany.

Dnia 9 stycznia 1966 r. zmarł nagłe

Władysław KUCHNIA

wieloletni działacz i pracownik aparatu rad narodowych, sekretarz gromadzkich w Wiśniewie, odznaczony

Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia PRL. W Zmarłym tracimy oddanego radom narodowym pracownika i dobrego Kolegę.

Rozmowa premiera Kosygina z dziennikarzami radzieckimi

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek po zakończeniu spotkania taszkentkiego dziennikarze radzieccy poprosili o wypowiedź premiera ZSRR A. Kosygina.

Premier Kosygin powiedział m. in.: Deklaracja taszkentka jest ważnym dokumentem politycznym. Stanowi ona nowy etap w rozwoju stosunków między Indią a Pakistanem, kładzie kres konfliktowi wojennemu, wskazuje drogi przeciwdziałania trudności, i kładzie — naszym zdaniem — realne podstawy dla stworzenia warunków pokoju w tym najważniejszym rejonie Azji.

Należy pamiętać, kontynuował szef rządu radzieckiego — że ważną między Pakistanem a Indią jest następstwem długiego okresu panowania kolonizatorów, którzy podjęli przeciwko sobie uciemiężenie narodu, sytuacja powikłała się jeszcze bardziej w wyniku tego, że między Indią a Pakistanem wybuchł konflikt wojenny.

Ale zarówno premier Indii Shastri, jak i prezydent Pakistanu Ayub Khan, zdołali wznieść się ponad to, przyjęli zaproszenie rządu radzieckiego i przybyli do Taszkentu aby prowadzić rokowania.

Widzimy w tym przejaw wielkiej mądrości godnej meżów stanu i troski o żywotne interesy narodu obu krajów. Mówiąc o przebiegu trudnych rokowań premier Kosygin stwierdza, że prezydent Pakistanu i premier Indii uczynili wszystko, aby znaleźć konstruktywne podejście do rozwiązania spornych problemów.

Deklaracja taszkentka ustanawia pokój, normalizację stosunków politycznych między Pakistanem i Indi, rozwiązuje liczne inne problemy, które powstały w wyniku konfliktu, otwiera możliwości zmniejszenia wydatków wojennych obu krajów.

Wszystko to umożliwia zarówno jednemu, jak i drugiemu państwu przejście do normalnego życia. Realizacja deklaracji taszkentkiej — oświadczają w zakończeniu Kosygin będzie zależała od umiędowienia i przekłóć politycznych tych, którzy będą wolać tę deklarację w życie. Realizacja postanowień zawartych w deklaracji będzie miała ogromne znaczenie. W wyniku wcielenia ich w życie narody Pakistanu i Indii wyraźnie odczuwają realne owoce spotkania taszkentkiego.

Shastri odpowiada na pytania dziennikarzy radzieckich

MOSKWA (PAP) Natychmiast po podpisaniu deklaracji taszkentkiej, Shastri odpowiedział na pytania korespondentów prasy radzieckiej. Premier Indii oświadczył m. in. Deklaracja taszkentka wykazuje, że osiągnięliśmy widoczne wyniki. Najważniejszym z nich jest to, że uczyniono realny krok na drodze do przywrócenia prawdziwie pokojowych stosunków między Indiami i Pakistanem. Sądzę, że w najbliższej przyszłości zaczęta praca nad odpowiednim ministrowi Indii i Pakistanu, którzy określą konkretne kroki dla wcielenia w życie deklaracji.

Shastri podkreślił wielką rolę jaką w prowadzeniu rozmów odegrał premier ZSRR — Kosygin. W zakończeniu premier Indii wskazał na istnienie dobrych stosunków między jego krajem a ZSRR i podkreślił, że India pragnie stosunki te umocnić.

Konferencja prasowa rzecznika delegacji pakistańskiej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Taszkentu, że 10 bm. odbyła się tam kolejna konferencja prasowa przedstawicieli delegacji pakistańskiej. Wyraził on wdzięczność kierownictwu Związku Radzieckiego za podjęcie inicjatywy zorganizowania spotkania taszkentkiego, które zapoczątkowało dialog pokoju między Pakistanem a Indi.

Rzecznik pakistański scharakteryzował deklarację taszkentką jako dokument konstruktywny i doniosły, który przyczynił się do pokojowego uregulowania obecnych kwestii spornych i do ustanowienia między obu krajami stosunków dobrego sąsiedztwa. Deklaracja taszkentka — powiedział — to zwycięstwo zdrowego rozsądku. Ocenili on szczególnie wysoce osiągnięcie porozumienia między stroną pakistańską a indyjską, co do wzajemnego wycofania wojsk. Będzie to wkład do sprawy ustalenia pokoju na Półwyspie Indyjskim.

W centrum uwagi WKKFiT znalazły się więc m. in. takie zagadnienia, jak prawidłowa i należąca rozbudowa urządzeń turystycznych, szczególnie najsilnie położone na adaptowanie dla tych celów dworców, zabudowa parków, również nowo powstające zalewy w Czorsztynie, Czarncu i Myślenicach muszą

W centrum uwagi WKKFiT znalazły się więc m. in. takie zagadnienia, jak prawidłowa i należąca rozbudowa urządzeń turystycznych, szczególnie najsilnie położone na adaptowanie dla tych celów dworców, zabudowa parków, również nowo powstające zalewy w Czorsztynie, Czarncu i Myślenicach muszą

W centrum uwagi WKKFiT znalazły się więc m. in. takie zagadnienia, jak prawidłowa i należąca rozbudowa urządzeń turystycznych, szczególnie najsilnie położone na adaptowanie dla tych celów dworców, zabudowa parków, również nowo powstające zalewy w Czorsztynie, Czarncu i Myślenicach muszą

W centrum uwagi WKKFiT znalazły się więc m. in. takie zagadnienia, jak prawidłowa i należąca rozbudowa urządzeń turystycznych, szczególnie najsilnie położone na adaptowanie dla tych celów dworców, zabudowa parków, również nowo powstające zalewy w Czorsztynie, Czarncu i Myślenicach muszą

W centrum uwagi WKKFiT znalazły się więc m. in. takie zagadnienia, jak prawidłowa i należąca rozbudowa urządzeń turystycznych, szczególnie najsilnie położone na adaptowanie dla tych celów dworców, zabudowa parków, również nowo powstające zalewy w Czorsztynie, Czarncu i Myślenicach muszą

SPORT & SPORT

Plenum WKKFiT zatwierdziło budżet

Wezórniejszy dzień Plenum WKKFiT nie miał w całości poświęcić sprawom turystyki w naszym regionie. Miniony rok ocenili należy, na ile referatu, dyskusji i posiedzeń przez nas danych — wysoko. Wiceprezident WKKFiT mgr Marcel Ofiarski wskazał w swym referacie dotychczasowe kierunki rozwoju zaplecza turystycznego oraz możliwości jego dalszego rozwoju.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964 o 17 proc., trzeba uświadomić sobie, że za cyfrą tą kryje się wzrost przyjazdów do naszego województwa o 400 tys. osób. Wzrosły także miejscowy ruch turystyczny o blisko 600 tys. osób, co raz bardziej potęgowało się w naszym województwie turystyka indywidualna. A przecież w dużym stopniu wzrost turystyki zagranicznej i to wymaga od WKKFiT dużego wysiłku organizacyjnego, dla zapewnienia właściwych baz noclegowych, punktów wyżywienia itp.

Oceniając wzrost ruchu turystycznego w porównaniu z rokiem 1964

DOM na KA ZI MIE RZU



Panl opowiada bajki...

Przyjemna salka świetlicy. Auditorium dość liczne. Kilkadziesiąt niewiast i mężczyzn w różnym wieku. Rodzice. Głos zabierają przedstawiciele MO, sądu dla nieletnich, prokurator, pedagog. Przejmujące wrażenie sprawiają relacje o tragediach dzieci. Ich źródłem najczęściej — obojętność i zły przykład dorosłych, zaniedbywanie podstawowych obowiązków rodzicielskich przez ojców i matkę. Temat tego spotkania brzmiał: „Czy wiesz, co robi Twoje dziecko?”. Zaproszenia firmowały: komitety blokowe nr 16, 17 i 1 oraz Młodzieżowy Dom Kultury.

W tym samym niemal czasie w innym, sąsiednim pomieszczeniu — chmara dzieciaków. Większość na pewno nie zawarła jeszcze znajomości ze szkołą. Widać, że niektóre nie znają jeszcze przydatności chusteczek do nosków. Garderoba niedługo nosi ślady urwisowskich wyczynów. Rozsiedli się w małym pokoiku biblioteczni. Na dywanie, pod biurkiem — gdzie, kto mógł. Dla nich nie trzeba zaproszeń. Te dzieciaki wiedzą, że dwa razy w tygodniu *Pani z biblioteki* opowiada bajki. I jak opowiadał...

Rodzice i dzieci. Oddziaływanie na starszych i na młodzież pokolenie jest ambicją zespołu wychowawców z Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Józefa 12, z Domu na Kazimierzu...

Na początku przed rokiem była Wielka Niewiadoma. Otwarcie nowej placówki poprzedziła szeroka propaganda. Listonosze ponieśli specjalne listy do wszystkich rodzin na Kazimierzu, które posiadają dzieci. Ale... wiadomo — Kazimierz, dzielnica o swoistym specyfice, ciesząca się nie najlepszą sławą.

Był październik. Nadszedł ten pierwszy dzień. Do godziny otwarcia Domu brakowało jeszcze trochę czasu, gdy wejście znalazło się w stanie obłożenia. Na ulicy zebrał się tłum dzieciaków i młodzieży w różnym wieku. W ciągu 6 godzin przyjęto 996 zgłoszeń do poszczególnych pracowni, chociaż faktycznie Dom dysponował 613 miejscami. W tymże miesiącu pracownicy MDK zaryzykowali statystykę, prowadzoną na użytek wewnętrzny, po zarejestrowaniu dwutysięcznego kandydata...

W bieżącym roku szkolnym — 1965/66 — liczba stałych uczestników przekroczyła 1400 osób. Zwiększenie przepustowości a raczej pojemności Domu uzyskano przez prowadzenie zajęć od rana do późnych godzin wieczornych. Innego rozwiązania nie było. Pod szumnym szydem Młodzieżowego Domu Kultury, za charakterystyczną fasadą wiekowego budynku kryją się bowiem bardzo skromne warunki. Dom to zaledwie pięć bynajmniej nie imponujących rozmiarami pomieszczeń. Biblioteka — czytelnia, świetlica — miejsce wszelkich imprez masowych, także przedsiwzięć albo swoista „poczekalnia”, w której niewiele uczestniczących specjalnego przygotowania, są odbiorcami programu dla nich przygotowanego. Stąd przechodzi się — oczywiście nie wszyscy — do „wyższych kręgów wtajemniczenia”. Te „wyższe kręgi”, to pracownie: plastyczna, techniczna której specjalnością jest modelarstwo lotnicze, szkatułki, rakiety, rytmiki, tańca i baletu, kluby — turystyczny i „nastolatków”, chór, teatr małych form, zespół żywego słowa. Od września prowadzi się naukę jeź. angielkiego, gry na akordeonie, mandolinie i gitarze.

Dom na Kazimierzu stanowi istną „kopalnię” tematów i problemów dla socjologów, pedagogów, także dla dziennikarza. Ilekć ciekawego materiału do oddzielnej publikacji można by się doszukać np. wśród

uczestników klubu turystycznego, czy „nastolatków”. W klubach znalazło się stosunkowo najwięcej młodzieży, która z racji wieku, rodzinnego środowiska wymaga szczególnych „zabiegów” pedagogicznych. Nie wystarczy program atrakcyjnej wycieczki, propozycja wspólnej wyprawy do operetki — tu niejednokrotnie trzeba uczyć podstawowych zasad zachowania się, współżycia z innymi, kultury bycia.

Jakże interesującym bohaterem reportażu mógłby być sam dyrektor Domu, Jerzy Nowak, z rzadko spotykaną pasją zaangażowany w sprawy powierzonej mu placówce, któremu dziennie sekunde młode grono wychowawców. Ilekć wychodzi od nich propozycji, pomysłów adresowanych do młodzieży, do całego środowiska. Np. latem uroczysty zabytkowy dziedziniec Domu został zamieniony na „salę” widowiskową, w której prezentowały się zespoły własne i zaproszone — wstęp na widowienie mieli wszyscy. Kolejną próbą należenia niejako wspólnego języka możliwe było z najszerszym gronem rodziców stał się cykl spotkań dyskusyjnych „Do Was, Rodzice”.

Oczywista przesadą byłoby twierdzenie, że dom przy ul. Józefa stał się już skutecznym antidotum na wszelkie zło i niebezpieczeństwa demoralizacji, jakie zagrażają dzieciom i młodzieży w ponurych zaułkach i zakamarkach Kazimierza, że skupił wszystkich młoców i „nastolatków” potrzebujących pedagogicznej pieczy. Dla wielu z nich na pewno stał się „domem” — odczyszczonego dzieciństwa — a to się bardzo liczy. Ile takich dzieciaków znalazłoby się jeszcze w tej dzielnicy? Mnóstwo. Wieczornym zajęciem w MDK towarzyszy niezmiennie widok młoców, którzy zaglądając z ulicy rozplaszają o szyby swe noski...

Chciałoby się w tym miejscu napisać: Sława rajcom staromiejskim i Dzielnicy. Radzie Narodowej za to, że taki dom istnieje...

MDK przy ul. Józefa w ciągu kilkunastu miesięcy istnienia dowiódł racji swego bytu. Działalność ocenia się bardzo pozytywnie. Skoro tak, warto i trzeba umożliwić dalszy rozwój tej placówce. Tymczasem...

Obok pomieszczeń zajmowanych przez MDK znajduje się (od października ub. r.) wolny lokal, stosowny — po niewielkiej adaptacji — na kolejną pracownię. Sprawę przekazania lokalu załatwia się przysiężnie — bez rezultatu. W tej sytuacji postulat wykwaterowania bodaj mieszkających parteru w posesji przy ul. Józefa 12 przypominają rzućcie słów na wiatr. Znalazłoby się i dalsze rozwiązania, gdyby tzw. kompetentne czynniki okazały więcej zdecydowania i stanowczości. Na zaplecze wspomnianego domu od ul. Meiselsa znajdują się dwie obskurne szopy, szpecące piękno zabytkowego dziedzińca. Skazanie ich na rozbiórkę wzbogaciłoby MDK o tak bardzo potrzebny teren do zajęć sportowych. Przekazane Domowi, podjęte remonty nadawałyby się na pracownię ślusarsko-samochoadową. A więc można pokusić się o różne rozwiązania. Pod warunkiem, że zgłaszane propozycje nie podzieli losu wniosków, który dotyczył określenia budżetu MDK na cały rok, co umożliwiłoby lepsze planowanie działalności i wyeliminowało konieczność występowania o dodatkowe kwoty. Wspomniany wniosek został po prostu... odrzucony.

Powiedział ktoś, że uśmiech i radość dziecka, są najlepszą nagrodą za wszelkie trudy, kłopoty, starania. Niechże te uśmiechy i radość goszczą na buziach dzieci, staną się udziałem młodzieży z Kazimierza. M. in. za sprawą domu przy ul. Józefa 12.

ZBIGNIEW GUZOWSKI

NIEBEZPIECZNE ZABAWY
Był sadzawka, czy rów ledwo pokryty cienką powłoką lodu, jak magnes przyciągał gromady dzieci pragnących „poślizgać się”. W wirze zabawy zapominali o własnym niebezpieczeństwie. W jednej chwili kruchy lód załamuje się i tylko rozpaczliwie krzyki towarzyszą kolejnej tragedii. Co roku ginie pod lodem dziesiątki dzieci. Pamiętajmy — nigdy za mało przesłur pod adresem nieletnich, CAF — Uchymiak



126 wystaw,

45 nagród

międzynarodowych

Ocena dorobku amatorskiego ruchu fotograficznego

W Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego w Warszawie odbędzie się Zjazd Federacji Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce. Zostanie dokonana na nim ocena dorobku amatorskiego ruchu fotograficznego oraz perspektywy i środki rozwoju. W auli Politechniki Warszawskiej nastąpi otwarcie „Wystawy fotografii 1966”.

Federacja Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce powstała w r. 1961 i zrzesza obecnie 55 stowarzyszeń i klubów oraz kół fotograficznych. Są to regionalne towarzystwa fotograficzne, kół i klubów PTKK, kół fotograficzne przy zakładach pracy oraz kół fotograficzne przy domach kultury i inne. W Federacji jest zrzeszonych około 40 proc. wszystkich zarejestrowanych w kraju stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i plastycznych.

Stowarzyszenia należące do Federacji stworzyły i nawiązały współpracę z ogniwami społecznymi i instytucjami. Związki zawodowe, domy kultury, ZMS, ZMW pomagają w organizowaniu wystaw fotograficznych, konkursów a następnie organizowały masowe kursy i odczyty na temat fotografii i techniki fotograficznej. Brały udział w komisjach ocen wystaw i konkursów, a liczba wystaw fotograficznych przez nie organizowanych wyniosła w roku 1964 126. Cyfra ta obejmuje 27 wystaw ogólnopolskich i 6 międzynarodowych. Członkowie organizacji zdobyli 45 nagród międzynarodowych, w tym kilka dyplomów FIAP (Międzynarodowa Federacja Sztuki Fotograficznej).

Stowarzyszenia należące do Federacji organizowały wiele konkursów o tematyce interwencyjno-społecznej (np. „walka z alkoholizmem”, „MO w służbie społeczeństwa”, „Ziemie Zachodnie i Północne”, „600-lecie Uj”, „Dokumentacja fotograficzna zabytków i krajoznawstwa”).

Na wystawie fotografii 1966 zgromadzono 464 prace z 34 stowarzyszeń i klubów reprezentowanych przez 268 autorów. Będzie to jedna z większych wystaw 20-lecia Polski Ludowej, pokazująca wielokierunkową tematykę o wysokiej nieraz formie artystycznej. (sep)

Ludowe porzekadło: rolnicze. W roku ubiegłym ucześnie na nie prawie 87 tys. chłopów. Przychodzili z własnej woli. Siedząc niejednokrotnie po kilka godzin w nieogrzanych i nie zawsze przystosowanych do tego celu salach. Wykłady były ciekawe, gdyż starano się dobrać fachowców dużej rangi, posiadających odpowiedni zasób rolniczej wiedzy teoretycznej i praktycznej.

Więcej JANÓW niż JASIÓW ...uczniami

życie zasady agrominimum. Uczestniczą w pracach zespołów PR i klubów rolnika. Słuchają zbiorowo radiowych i telewizyjnych kursów rolniczych. Przejedźdżając przez wieś w zimowe popołudnie, spotkać można ludzi wpatrzonych w plansze czy filmy fachowe. Latem znów widać ich jak trudzą się nad zastosowaniem w swoich gospodarstwach nowości, o których słyszeli w czasie szkolenia.

Różne są jego formy. Wpada omówić przynajmniej najbardziej rozpowszechnione, aby się przekonać jak wielkim zasięgiem objęły one krakowską wieś.

Jedną z najczęściej spotykanych jest masowe szkolenie

W jednej z ilmanowskich wsi początkowo w czasie wykładów słuchacze zerkali do podręcznika pod ławką, ale kiedy się przekonali o „prawdziwości” wywodów prelegenta, przyniosli zeszyty i ołówki, dyskutowali z nim, prosili o pomoc i wyjaśnienia. Kiedy jednak w innej wsi w sąsiednim powiecie zorientowali się, że prelegent ma pewne braki w teorii — na następne szkolenie już nie przyszli.

W większości powiatów do szkolenia masowego przywiązano wielką wagę. Zdołano w ten sposób przeszkolić po 4, 5, 6 tysięcy osób. Najniższą frekwencję notowano w Chrzanowskim (2.040 osób), w Oświęcimskim (1.650 osób), w Proszowickim (1.660). W tym ostatnim cztery razy w ciągu roku zmieniano referenta odpowiedzialnego za ten dział w Prezydium PRN. Nie mniej jednak przeszło 80 tys. rolników w całym województwie przeszło cały cykl wykładów I i II stopnia.

W wielu wsiach szkoleniowiec pogadanki organizowano już w latach poprzednich. Tym razem zwrócono uwagę na inne zagadnienia. W bieżącym okresie zimowym, rozpoczęcie się w licznych wsiach szkolenie specjalistyczne.

Starsi rolnicy lękają wiedzy. Przekonał się niejednokrotnie, na dobrym przykładzie, o słuszności stosowania nowych metod w rolnictwie. Wprowadzają je coraz częściej we własnych gospodarstwach. O tym świadczą nowe tysiące silosów, rozszerzanie upraw poplonów, wprowadzanie nowych, opłacalnych roślin, wymiana ziarna i sadzenia nowo, porządkowanie obór i inne przedsięwzięcia, które zdobyły sobie w gospodarce chłopskiej prawo obywatelstwa.

Ale obok starych rolników i wytrawnych gospodarzy mamy tysiące gospodarstw, w których pierwsze skrzypce grają kobiety. Szczególnie w powiatach przemysłowych. Tymczasem w Chrzanowskim w szkoleniu uczestniczyło zaledwie 430 kobiet. W Oświęcimskim ok. 300. W Nowo-

tarskiem ich liczba nie przekroczyła 200, a w Proszowickim — 100.

Podobnie jest z młodymi, którzy przemawiają mają gospodarstwa rodziców. Ich liczba w masowym szkoleniu wynosiła 5.650. W Nowotarskim nie zanotowano na wykładach ani jednego młodego rolnika. W Proszowickim było ich zaledwie 45, a w Żywieckim — 70. W wielu powiatach nie zdołano młodych zainteresować rolnictwem. A może nie znaleźli oni tam dla siebie miejsca z innego powodu? W powiatach wypadnie nad tym głębiej się zastanowić.

Po ukończeniu kursów rolniczych chłopcy nie zdają egzaminów przed komisją. Znajomość wiedzy fachowej sprawdzana jest w inny sposób. Mianowicie w lecie uczestnicy szkolenia masowego mieli do wykonania dwa zadania praktyczne. Np. jeden zwracał szczególną uwagę na uprawę roślin motylkowych i żywienie bydła, inny miał do wykonania kisonki i uporządkowanie gnojowni. Według najnowszych zaleceń. W Olkuskiem zewidencjonowano prawie 7,5 tys. takich zadań. W Bocheńskim liczba rolników, stosujących w praktyce wiedzę zdobytą na kursach, sięga 7 tys. Podobnie w Brzeskim, Dąbrowskim i innych. Ogółem uczestniczyło w nich ok. 60 tys. chłopów.

Nad prawidłowym wykonywaniem zadań czuwał najczęściej agronom gromadzki mający nierazko do pomocy aktywi wiejski. Już wstępne oceny wykazały, że chłopcy zdali egzamin jak przystało na dobrych gospodarzy.

W mniejszym wprowadzić zasięgu do zawodu rolnika przygotowują się młodzi. Wielu ich brało udział w szkoleniu masowym. W SPR uczy się zaledwie 6.300 osób. Dalsze 8 tys. bierze udział w tysiącach zespołach PR. W 16 rolniczych szkołach zawodowych uczy się ponad 1.100 osób. Przeszło 2.600 uczęszcza do techników rolniczych w naszym województwie. Jest to gromada, która będzie mogła przejąć w niedługim czasie w swoje ręce sprawy krakowskiego rolnictwa.

Początek więc w tej dziedzinie zrobiono, teraz trzeba wiedzę rozwijać i upowszechniać. Ci, którzy przyszli po fachową pomoc w pierwszym i drugim roku szkolenia należą, niewątpliwie do rolników aktywniejszych. Z roku na rok prawdopodobnie będzie mniej zaczynających edukację. Chcąc jednak zrealizować do 1970 roku olbrzymi program przeszkolenia wszystkich rolników, trzeba wzmocnić pracę propagandową. Dla tych, którzy przejdą wszystkie stopnie szkolenia, muszą się ukazać, obok istniejących, nowe wydawnictwa popularno-fachowe, jeszcze bardziej dostępne niż dotychczas, zarówno pod względem treści, jak i ceny. W powiatach nie można tych spraw przekazać do załatwienia kłótni z pracującymi już urzędnikami obciążonymi balastem innych zagadnień. Tylko zapewnienie należytych warunków organizatorom oświaty rolniczej może przyczynić się do dalszego jej rozwoju.

Edmund PIEKARZ



**PIÓRKIEM
PO TELE-EKRANIE**

Ilekć (a to już jednak po raz trzeci) na teleekranie ukazuje się czółowka zespołu filmowego „Rytm” z zapowiedzią serijnego odcinka „Kapitan Sowa na tropie” — odczuję przyśpieszony rytym serca. Nie dlatego, żebym się z góry przygotowywał na wielkie emocje, związane ze ścinającą krew w żyłach dramaturgią kryminalnego eposu naszych „rytmicznych” twórców — ale w wyniku ogromnego zakłopotania, czy wręcz zawstyżenia produkcją, bądź co bądź, powołanej grupy fachowców X muzy — którzy kolejnymi etapami przegód kapitana Sowy wywołują wrażenie, jakby po raz pierwszy zetknęli się z problemami: myślenia, obrazowania i technicznej obsługi w służbie kinematografii.

Po trzech próbkach filmowych, zademonstrowanych z podziwem godną beztrząsą wobec kanonów artystycznych, logicznych i kompozycyjnych przy montowaniu „działa” kryminalno-sensacyjnego, zaczynam się zastanawiać — czy faktycznie ktoś odpowiedzialny za ten dzieł w TV, zadał sobie choć odrobinę trudu, żeby sprawdzić minimum tzw. wartości filmowych tej serii. Sowa jest symbolem mądrości. Kapitan Sowa wprowadzić okazuje się zawsze najjaśniejszy, ale scenariusze — w których m u s i występować na pewno nie budzą skojarzeń z symbolizacją. To nie, że natłokiem i wydumane sytuacje splaszają jakikolwiek sens owych, pożałujcie Boga, opowieści detektywistycznych — bo ich sposób oraz styl przedstawiania na ekranie przewyższa indolencją najgorsze wyobrażenia z tej dziedziny. Ostatni odcinek „Termos” — był przykładem bliżej niezidentyfikowanego „westernu” w polskiej praktyce, źródłem fałszywych obyczajowo i artystycznie wzorów, dawno przeżytych przez obce kinematografie, nie mówiąc o całokształcie nieprawdopodobnie inscenizowanych zagadek kryminalnych, a także grubymi niemiłą sztytą intruz — która ułatwia rozpoznanie przestępcy niemal na początku filmu.

O j, nie udało się ten Sowa — i właściwie na wyrost mianowaną go kapitanem. Współżycie Wiesławowi Golasowi, który praktycznie żadnego użytku nie może zrobić ze swego aktorstwa. Wydaje się, że jeśli tak dalej pójdzie — to każde następne pojawienie się w programie nieszczęsnego filmu będzie okazją do dalszych wybrzydzań, aż do kompletnego znudzenia wszystkich (oprócz „twórców” tego potworka kryminalnego). Zresztą, podobne „emocje” towarzyszyły czwartkowemu widowiskowi pseudo-sensacyjno-szpiegowskiemu „Kwiaty dla Sheilli”.

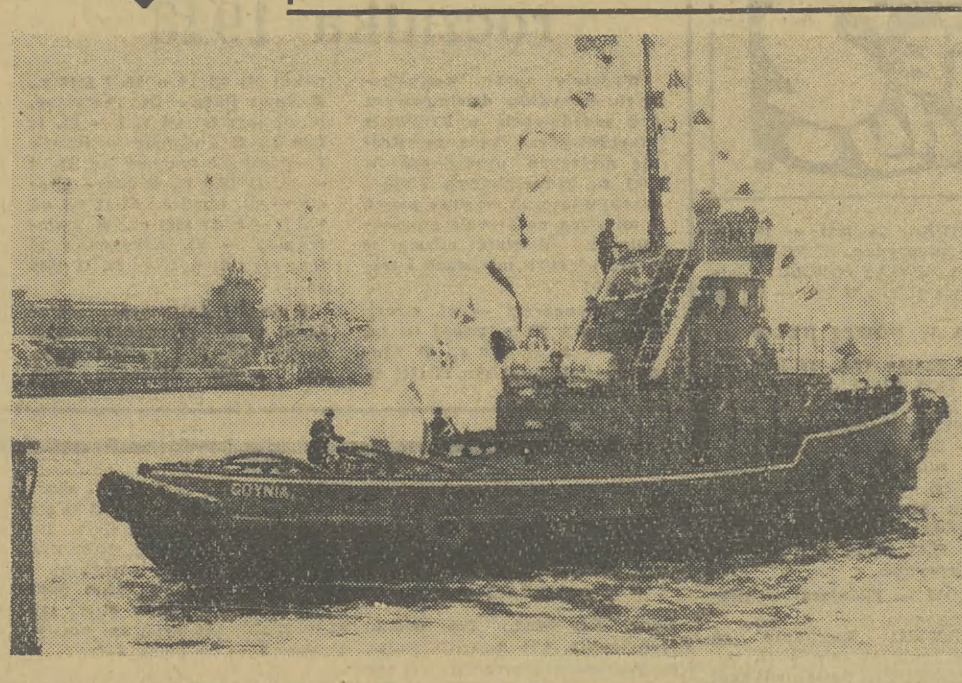
Ale coż — wybrzydzać się można, sobie a musom. Kogo to obchodzi w TV?

Jednym z przejawów beztrząsności była historia z awarią studia podczas nadawania spektaklu Teatru Telewizyjnego z Warszawy. Awaria, to vis maior — i o to trudno zgłaszać pretensje do programowców. Natomiast można i trzeba mieć pretensje za brak „podręcznych” materiałów zastępczych. Jeśli bowiem przez cały czas przerwy awaryjnej obsługa studia wypełniała nieoczekiwaną lukę rzewną muzyką skrzypcową — to wprowadzenie potem, nawet w przymusowej sytuacji — na miejsce komediowego przedstawienia teatralnego — mało atrakcyjnego (znów!) filmu poważno-muzycznego, koncertowego — dowodzi po prostu braku refleksu ze strony dyżurnego „wodzireja” programu. Zwłaszcza, że później w odcinku spraw wydawniczych od nowa pobrzmiewały tony uroczystej muzyki. Ba, lecz o synchronizacji poszczególnych ogniw programowych napisano już tyle, że aż słuchać hańdo...

Jeszcze jedna rzecz mnie zaniepokoiła, tym razem w czasie nadawania z Poznania „Spotkań z X Muzyką”: problem w ów o s i c i pewnych audycji. Albowiem składną ciekawą impreza z Gustawem Holoubkiem — jako żywo przypominała dublowanie „Spotkań z aktorem”, prowadzonych przez Juliusza Kydryńskiego. Czy nie można tu zdobyć się na oryginalny pomysł? Zawszeć to lepiej, jak mawiał pewien satyryk — że choć „horyzonty ciasne, ale w i a s n e”.

A z własnych, krakowskich programów — jedynie trzyma się mocno cykl „Piórkciem i węglem” prof. Zina. Niechże zatem „Lukrowane pałace” — zakręja nam architektoniczną surowość i prymityw budowy wielu konstrukcji awaryjnych TV, którym nawet i porcja lukru nie pomoże...

JERZY BOBER



IX FESTIWAL FESTIWALI

WĘDRÓWKI POLSKIEJ
SZTUKI

Oczywiście Festiwal Filmowy i oczywiście w Warszawie. Ponoć warszawski Festiwal, który właśnie trwa, powtórzy się w Łodzi i Wrocławiu. W Festiwalu Filmowym startuje 16 filmów fabularnych nagrodzonych już na międzynarodowych pokazach w Moskwie, Wenecji, Cannes, Locarno i Mar del Plata. Ponadto prezentowane są polskie filmy krótkometrażowe również nagrodzone na festiwalach. W Festiwalu uczestniczą m. in. filmy: japońskie („Rudobrody”), włoskie („Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzi”), francuskie („Niebo nad głową”), angielskie („Sposób na kobiety”), węgierskie („Dwadzieścia godzin”), radzieckie („Ojciec żołnierza”), polskie („Trzy kroki po ziemi”) i inne.

SADECKIE MUZEUM

otrzymało wreszcie odremontowany budynek („Dom gotycki”) z jego 14 pięknymi (choć na parterze niedość suchymi) salami. Sam budynek jest już „muzealny”. Niektóre jego części pochodzą z XIV wieku. Muzeum — jak dotąd — posiada m. in. szczególnie cenną, liczącą około 400 okazów, kolekcję ikon. Większość z nich pochodzi z XVII i XVIII wieku, reprezentując wysokiej klasy malarstwo. Stała ekspozycja sadeckiego Muzeum obejmuje zwykle działy: etnografii, archeologii, historii i przyrodę.

współczesnego, obejmująca 125 obrazów 72 polskich artystów, trafi do Bułgarii, Rumunii, NRD oraz — prawdopodobnie — do Czechosłowacji i na Węgry. Belgowie zaś i Holendrzy delectować się będą naszymi artystycznymi tkaninami współczesnymi. Natomiast Szwedzi zobaczą wystawę polskich tkanin średniowiecznych (przygotowuje Muzeum Narodowe w Krakowie), 173 prace współczesnych malarzy polskich powstają na Kubie, do Meksyku i Brazylii. Oto tylko część planów światowych wojażów polskiej sztuki. (II)

MOZAIKA KULTURALNA

W pracowni plastycznej...

Zajęcia: St. Gawliński

Stary rok w liczbach

Miasto bogatsze o wiele pięknych i nowoczesnych obiektów

Co przybyło naszemu miastu w minionym roku? O co powiększył się majątek ogólny Krakowa? Informujemy o dorobku w przemyśle, w gospodarce komunalnej, mieszkaniowej i o dużym wzroście obrotów w handlu. Dotyczy to nie tylko, ale przede wszystkim.

OSWIATA I WYCHOWANIE — miasto otrzymało 6 nowych szkół podstawowych, 1 przedszkole, 2 szkoły zawodowe, warsztaty szkół zawodowych o 133 stanowiskach przy Technikum Elektrotechnicz-

nym, Ośrodek Gimnastyki Wyższej przy ul. Powstańców Warszawy, uruchomiono przedszkole specjalne przy Instytucie Pediatryi w Prokocimiu, 1 zakład dla dzieci oligofrenicznych przy ul. Zakładowej, 1 świetlica przy- szkolna i 5 placów zabaw.

W szkolnictwie zawodowym, przy istniejących placówkach in. otwarto: Zasadniczą Szkołę Zawodową i Technikum Tereńskich Złotych, Zasadniczą Szkołę Przygotowawczą Krakowskich Zakładów Remontowo-Budowlanych przy ul. Górczyńskiego, Technikum dla pracujących o kierunku elektrycznym (w Technikum Elektrycznym) przy ul. Kamińskiego i Technikum dla pracujących o kierunku ekonomicznym w Nowej Hucie.

Wskaźnik zagęszczenia w szkołach podstawowych zmniejszył się z 60,4 uczniów na izbę lekcyjną do 58,5 uczniów. Przedszkola uzyskały 800 nowych miejsc. W szkolnictwie zawodowym liczba uczniów wzrosła o 8,7 proc.

KULTURA I SZTUKA — miasto przybyło 3 filie Miejskiej Biblioteki Publicznej i świetlice przy- szkolne, otwarto Miejski Państwowy Wystawowy przy pl. Szczepańskim. Natomiast nie wykonano kapitalnych remontów: w Muzeum Archeologicznym, w Teatrze Ludowym, Teatrze Rapsodycznym i Bożnicy Popera przewidziane na rok kultury.

BUDOWA TELEWIZJI na Krzemionkach, zespołu studiów telewizyjnych wkraczała w bardzo zaawansowany etap.

PODGORZE otrzymało Szkołę Muzyczną I stopnia, co ma duże znaczenie dla tej dzielnicy.

BASENY KAPIELOWE wybudowano: 2 w Podgórzu, po jednym na Zwierzynie i Grzegorzach. W N. Hucie otwarto boisko Klubu

Hasło: deglomeracja

Współpraca instytucje — wieś daje korzyści

Dużo zmieniło się ostatnio w Wielkich Drogach pow. Kraków. Gromadzka Rada Narodowa mając do dyspozycji resztkowe porożniała się ze Spółdzielnią Pracy „Stalmet” w Krakowie, która zlokalizowała tam część swoich warsztatów.

Spółdzielnia obecnie prowadzi remont i częściowo rozbudowę warsztatu. W ramach tej pracy cała Spółdzielnia łącznie z jej zarządem zostanie przeniesiona do nowych pomieszczeń. Przewiduje się, że spółdzielnia, która produkuje konstrukcje stalowe również na eksport, będzie zatrudniać ok. 700 pracowników, przekazując część dochodu do GRN. Gromada uzyska nowe wpływy finansowe.

W Wielkich Drogach stworzono możliwości budowy obiektów nie tylko dla „Stalmetu”. W ramach porozumienia między spółdzielnią i Gminą Spółdzielnią Mieczarską i Bankiem Spółdzielczym w Skawinie, powstanie tam budynek, w którym znajdą pomieszczenia zainteresowane instytucje, oszczędzając tym samym rolnikom 10 km. dojazdu do Skawiny.

Styczeń 11 Wtorek Feliksa

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: Kobiety stamtąd — 19.15, STARY: Wesela (smakn.) — 15, KAMERALNY: Kto się boi Virginii Woolf — 19.15, GROTESKA: Bajka o dobrym smoku — 12 i 17.30.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT Szatan (wl, 16 lat) — 15.45, 18.20, 20.15, SWIT m. sala: 8.12 (wl, 16 lat) — 14.30, 17.15, 19.30, ŚWIATOWID: Kochać (szwedz, 18 lat) — 15.45, 18.20, 20.15, ŚWIATOWID m. sala: Życie raz jeszcze (16 lat) — 15.15, 17.45, 19.30, KOLOROWE: Skarby (pol, 10 lat) — 18.20, SPINAK: Długa noc 1943 (wl, 16 lat) — 15.45, 18.20, 20.15, KOLOROWE — nieczynne.

PLASZÓW — Kolejars — nieczynne. ENERGETYKI: Spotkanie ze szpiegiem (pol, 12 lat) — 17.15, ŚWOSZOWICE — Śwoszowianka: Mój drugi ożenek (radz, 16 lat) — 18. PROKOCIM — ZZZK: Wyprawa za trzy morza (radz, 14 lat) — 18, WIELICZKA — Górnik: Nie zbliżaj.

SKAWINA — Junaki: Pięćset partyzant, Hutnik: Miecz i waga. ZOO (Las Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, INTERNISTY: Kopernika 13, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, PEDIATRYCZNY: Okopy 6.

APTEKI

Szczepańska 1. Doh. Getta 18, Kościuski 23, Batorego 1, Waryńskiego 24, Rakowicka 12, N. Huta — Os. Teatrne 28.

„Grebaliwianka”. Nastąpił dalszy postęp prac przy budowie sztucznego lodowiska.

HOTEL ORBIS „CRACOVIA” o 607 miejscach z dużą kawiarnią i zespołem gastronomicznym, został przekazany do użytku.

To jedne z wielu różnorodnych inwestycji, o które wzbogaciło się miasto.

W 600 lat od dokumentu Kazimierza Wielkiego

Na temat najważniejszych akcji zamierzonych na 1966 rok, rozmawiam z przewodniczącym DRN Kleparz Leopoldem CIROBAKIEM.

— Z uzyskanych informacji wynika, że wszystkie plany rady koncentrują się wokół sędziwego jubileuszu dzielnicy. 600 lat temu Kazimierz Wielki nadał dokument lokacyjny osadzie zwanej wtedy Florencia.

Nad obchodami 600-lecia objął protektorat I sekretarz KW PZPR tow. Czesław Domagała i przewodniczący Prezydium MRN Krakowa tow. Z. Skolicki. Kleparz uczył się rocznicę przede wszystkim przez zbudowanie nowych obiektów, troskę o schładnię i estetyczny wygląd dzielnicy. Kleparz otrzymał m.in. basen kąpielowy na Prądniku Białym, Park Leśny w Witkowicach, teren rekreacyjny w Parku Mirowskim na Pasterniku, na Forcie. Dzielnicy przybędzie około 3 tys. drzewek parkowych i leśnych.

Rok 1966 będzie rokiem aktywności społecznej. Dzieki niepowstanie Dom Kultury w Tonicach, a także remiza strażacka i domy działkowskie na terenie Kleparzowskich ogródków działkowych. Do użytku zostaną oddane place zabaw przy ul. Grotgera, Prądnickiej, na Azorach, na Prądniku Białym. Do czerwca 1967 zostanie za-

kończony pierwszy etap budowy wodociągu na osiedlu Tonic.

Program czynów społecznych przyjętych do realizacji uzupełniają mieszkańcy Kleparza, zgłaszając nowe projekty. I tak np. mieszkańcy Witkowic i Górki Narodowej pragną doprowadzić gaz i wodę do swego osiedla podobnie — mieszkańcy starej części Azorów.

Wartość czynów społecznych w latach 1966-67 wyniesie ok. 30 mln zł. Ten darzą Kleparzowi jego mieszkańcy z okazji jubileuszu 600-lecia. (Eo)

Odsetki są wpisywane cały rok

Przed okienkami placówek PKO w Krakowie ruch ogromny. Zgłasza się bowiem większość posiadaczy książeczek oszczędnościowych celem dopisania odsetek.

Jak informuje nas Wojewódzki Oddział PKO w Krakowie, czynności tej można dokonywać przez cały rok.

Odsetki bowiem doliczane są z końcem każdego roku do konta klienta i procentują łącznie z wkładkami bez względu na to, w jakim terminie została dopisana w książeczce PKO. Dlatego też PKO apeluje do mieszkańców Krakowa o składanie książeczek celem dopisania odsetek w dowolnym terminie w ciągu całego roku. Nagły i duży napływ książeczek — występujący zazwyczaj w pierwszych miesiącach nowego roku utrudnia sprawne działanie placówkom PKO.

Komunikat MO

Komenda Dzielnicy MO Kraków — Kleparz prowadzi dochodzenie przeciwko Eugeniuszowi Konturkowi podejrzewanemu o dokonywanie włamań do mieszkań, piwnic, strychów oraz o kradzieże biżuterii, pościelowej i osobistej. W związku z powyższym osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w KD MO Kleparz w ul. Pedzielnów 5, 5 pokój nr 4 w godz. od 8 do 16 w celu rozpatrzenia skradzionych rzeczy odebranych podejrzanemu.

MO informuje

W mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 20 zmarł nagłe wskutek zatrucia się gazem 50-letni Władysław Świdawski.

Uwaga — przedpoborowi rocznika 1948

Wydział spraw wewnętrznych prezydium dzielnicowych rad narodowych w Krakowie przeprowadza bieżącą rejestrację mężczyzn urodzonych w 1948 r., zamieszkałych stale i przebywających czasowo ponad 3 miesiące na terenie poszczególnych dzielnic miasta w następujących miejscach i terminach:

● Grzegorzki — ul. Grunwaldzka 8 (II p. pokój 40) od 17. I — 8. II 1966 r. ● Kleparz — ul. Lubelska 27 (III p.

pokój 28) od 10 — 28. I 1966 r. ● Nowa Huta — Os. Teatrne, bl. 31 (partier) od 5. I — 21. II 1966 r. ● Podgórze — Rynek Podgórski 4 (partier) od 12. I — 14. II 1966 r. ● Stare Miasto — ul. Grodzka 65 (I p.) od 17. I — 8. II 1966 r. ● Zwierzyniec — ul. Kozłowska 32 (partier) od 10. I — 22. II 1966 roku.

Szczegółowe dotychczasowe przedłożenia przez przedpoborowych odpowiednich dokumentów, jak również dokładny czas

20.00 Dziennik, 20.25 Wład. sport, 20.30 Program wieczoru, 20.35 Studio klasyczne, 18.35 Radio reklama, 18.40 Muz. — komunikaty, 18.50 Uniw. radiowy, 19.00 Wład. 19.05 Muzyka i aktualności, 19.10 Niezapomniane głosy, 22.00 Koncert zyczeń muz. poważnej, 22.25 O wychowaniu, 23.00 Świat dziś wieczorem, 23.10 Muz. tan., 24.00 Wład., 0.05 Program nocny z Krakowa — do godz. 3.00.

PROGRAM II

Godz. 5.00 Wład., 5.05 Muz., 5.30 Wład., 5.35 Aud. dla wsl. 6.20 Radio reklama, 6.30 Dziennik, 6.40 Omów. aud. szk., 6.43 Skrzynka PCK, 6.55 Progn. pog., 7.05 Gimn., 7.15 Radio reklama, 7.25 Odpowiedzi, 7.30 Dziennik, 7.45 Piosenka dnia, 8.15 Kurs jez. ros., 8.30 Wład., 8.35 „Z notatnika reporterki”, 8.50 Przegląd czas. regionalny, 9.05 Koncert dnia, 9.30 Publicystyka, 10.00 Koncert rozrywkowy, 10.40 „Z życia Warszawy”, 11.00 „Zimowisko pod gliną”, 11.15 „Republika”, 11.20 „Rytm”, 11.25 „Historia muzyki”, 11.30 „Młodzi”, 11.35 „Wspomnienia”, 11.40 „Aud. Ekon.”, 11.55 Kom. o st. wód, 12.05 Wład., 12.10 Muzyka dla wszystkich, 12.45 „Zielone sygnały”, 13.00 Tropami ludu i pieśni, 14.00 „Rytm i melodie świata”, 14.30 „U historyków wojskowych”, 14.45 „Elektryczna statystyka”, 15.00 Mł. tan., 15.30 Dla dzieci pow. „Czarodziej”, 16.00 „Z życia Warszawy”, 16.05 Wład., 16.10 Publicystyka, 16.20 Wład., 16.25 Wład. ziemi nasz., 16.30 Aud. oświat., 17.20 Opera, balet...

operetka... 18.05 Dziennik Krak., 18.15 Krakowski Przegląd Woj. skowy, 18.35 Radio reklama, 18.40 Muz. — komunikaty, 18.50 Uniw. radiowy, 19.00 Wład., 19.05 Muzyka i aktualności, 19.10 Kalendarz estrady, 20.45 Rytm, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 „Z wizytą u piosenki”, 22.00 Mel. rozrywk., 22.25 „Ambicje i starty”, 22.40 aud. stud. 22.40 Mel. Pariza, 23.00 Koncert Warsz. Kola ZKP, 23.50 Wład., 24.00 Hymn.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

TELEWIZJA

10.00 „Złota Radość” — film Jug., od 16 lat, 11.25-11.55 — Przerwa, 11.55 Prog. dla szkół: Jez. pol. dla kl. XI, 12.25-12.50 — Przerwa, 12.50 Program dnia, 13.55 Wład., 17.00 Dla dzieci: Kino Płk. „Czarodziejki narty”, 17.15 „W opuszczonej kopali” — film ang. 17.35 „Skrzyżowanie dróg”, 17.55 Poludniowe rytmy na Brodway, 18.25 Błogosławieństwo kardynała — rep. 18.30 „U minut”, 18.40 „Dobranoc”, 19.30 Dziennik, 20.00 Wywiad z ministrem handlu zagr. prof. dr W. Trampczyński, 20.15 „Złota Radość” — film Jug., od 16 lat, 21.45 Wzrosty i upadki, 22.10 Dziennik.

Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

»Urząd« Brezy znowu na scenie

Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

Mała kronika

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki

Wzrosty i upadki